

Według Sikorskiego żołnierze NATO są już na Ukrainie

11 marca 2024

Zaskakujące słowa szefa polskiego MSZ Radosława Sikorskiego o obecności żołnierzy państw NATO na Ukrainie. Jest reakcja Rosji.

„Żołnierze krajów NATO już są na Ukrainie i chciałbym serdecznie podziękować ambasadorom tych krajów, które takie ryzyko podjęły. One same wiedzą najlepiej, które to są” – stwierdził w piątek, podczas konferencji w Sejmie zorganizowanej w związku z 25. rocznicą wejścia Polski do NATO, Sikorski.

Te słowa szerokim echem odbiły się w Rosji. Były cytowane przez tamtejsze agencje prasowe. Wypowiedź Sikorskiego skomentowała rzecznik resortu spraw zagranicznych Rosji Maria Zacharowa w rozmowie z gazetą „Izwestia”. Wezwała Sojusz, by przestał wypierać się obecności swoich żołnierzy na Ukrainie. „Nie ma sensu temu dłużej zaprzeczać” – stwierdziła.

Nie była to pierwsza taka wypowiedź Sikorskiego. Wcześniej szef polskiej dyplomacji stwierdził bowiem, że „obecność sił NATO na Ukrainie to nie jest rzecz nie do pomyślenia”. „Doceniam inicjatywę prezydenta Macrona, bo chodzi w niej o to, by to Putin się obawiał, a nie my Putina” – wskazał.

Przypomnijmy, że pod koniec lutego w Paryżu odbyła się konferencja dotycząca pomocy Ukrainie. Wówczas prezydent Francji Emmanuel Macron stwierdził, że nie wyklucza wysłania do tego kraju wojsk lądowych z państw Paktu Północnoatlantyckiego. Pomysł stanowczo odrzuciły Niemcy, Polska, Włochy, Wielka Brytania, USA czy Słowacja. W ubiegłym tygodniu prezydent Czech przyznał, że nie wyklucza możliwości wysłania instruktorów, którzy szkoliliby żołnierzy na Ukrainie.

Włoski minister obrony oświadczył natomiast, że ani Francja, ani Polska nie mogą się wypowiadać w imieniu NATO w kwestii wysłania wojsk na Ukrainę. W jego ocenie taki ruch byłby krokiem w stronę „jednostronnej eskalacji”, a interwencja NATO „wymazałaby drogę” dyplomatyczną zakończenia wojny na Ukrainie.

Z doniesień francuskiej prasy wynika natomiast, że Macron jest gotowy wysłać żołnierzy na Ukrainę, jeśli wojska rosyjskie podejną pod Kijów lub Odesę. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiadał, że obecność wojsk zachodnich na Ukrainie doprowadzi do bezpośredniego konfliktu z Rosją.

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)